

Anna Podborączyńska

***Agnieszka Golczyńska-Grondas, Mężczyźni z enklaw biedy: rekonstrukcja pełnionych ról społecznych, Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Absolwent, Łódź 2004, 216 s.***

Prezentowana książka opowiada ona o problemach mężczyzn pochodzących z enklaw biedy w Polsce i ich sytuacji we współczesnej Polsce. Publikacja powstała w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych przez Łódzką Szkołę Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną, a z tej racji praca ta jest wręcz szkoleniową lekturą zarówno dla profesjonalistów jak i dla początkujących socjologów

Pierwotnym założeniem autorki było napisanie pracy dotyczącej ról społecznych odgrywanych przez ubogich mężczyzn, tymczasem wyniki badań skłoniły autorkę do redakcji książki starającej się udzielić odpowiedzi na pytanie o główne przyczyny i przebieg procesów pauperyzacyjnych dotyczących przedstawicieli płci męskiej w Polsce. Autorka słusznie zauważyła, że współcześnie na rynku znajduje się mnóstwo pozycji książkowych poświęconych problemom dotyczącym kobiet oraz feminizacji społeczeństwa i innych zagadnień z tego obszaru, natomiast wyraźnie odczuwa się brak naukowych opracowań dotyczących sytuacji mężczyzn, którzy przez badaczy zostali zepchnięci na drugi, w tym przypadku w zasadzie nieistotny plan. Intencją Golczyńskiej – Grondas było zwrócenie uwagi na sposoby funkcjonowania ubogich mężczyzn, pełnione przez nich role spo-

łeczne, jak również realizowane przez nich style życia. Czytając książkę da się wyróżnić dwa podstawowe elementy składowe – filary analizy badawczej i tło tematyczne. Filarami w tej pozycji z całą pewnością są rozważania dotyczące marginalizacji i ubóstwa, tło zaś stanowią *gender studies* i teoria roli społecznej.

Podstawowym źródłem informacji, z jakiego czerpała autorka, były materiały uzyskane z badań prowadzonych w latach 90-tych na Uniwersytecie Łódzkim (a konkretnie w Katedrze Socjologii Ogólnej) w ramach dwóch projektów – mianowicie *Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi*, a także *Social History of Poverty in Central Europe*. Jak można się tego było spodziewać, autorka analizując zebrany materiał zdecydowała się na metodę biograficzną, co jak się okazało przyniosło pożądaną efekt. Osoby, które zostały poddane badaniu wybrano z pomocą pracowników socjalnych, dzięki czemu reprezentatywność przeprowadzonych badań nie budzi zastrzeżeń.

Już sam wstęp do pracy napisany przez autorkę zasługuje na uwagę – jest to krótkie wprowadzenie w tematykę książki oraz charakter prowadzonych badań. Wstęp, choć krótki, okazuje się być dobrym wprowadzeniem w problematykę, co zdecydowanie zachęca czytelnika do przeczytania całej pracy.

W pierwszym rozdziale autorka wiele uwagi poświęca ogólnemu wprowadzeniu w problematykę transformacji kulturowej oraz miejsca mężczyzn w tym procesie. Transformacji w 1989 roku zdaniem autorki przyniosła przede wszystkim destabilizację dotychczasowej struktury społecznej, ale przy tej okazji zarysowała zupełnie odmienną możliwość postrzegania epoki przemysłowej przez pryzmat współczesnych wzorców kulturowych. Przy tej okazji autorka ostrożnie wprowadza czytelnika do problematyki męskości osadzonej w kłamrach kultury i kategorii społecznych. Na pochwałę zasługuje rzetelność autorki, która chcąc uniknąć jakichkolwiek nieścisłości przytacza w wielu miejscach definicje z pozoru oczywistych haseł, co jednak wydaje się zasadne z uwagi na kontrowersyjność

głoszonych tez. Dla przykładu w książce wyraźnie próbuje się wykazać, że zbyt duża wagę przywiązuje się dzisiaj do problemów kobiet – to dość odważny krok ze strony Golczyńskiej – Grondas, bowiem narażając się na ataki ze strony wojujących feministek i obrońców kobiet, próbuje ona uwrażliwić czytelnika na fakt, iż mężczyźni także mają prawo być sfrustrowani kulturowo warunkowanymi rolami społecznymi, jakie mają wypełniać. Z tekstu jednoznacznie wynika, że narastają obawy o to, że poprzez zupełne odwrócenie uwagi od problemów mężczyzn, zaniechanie jakichkolwiek działań mających na celu egalitaryzację, pomagając nadmiernie kobietom zapominamy o mężczyznach, przez co płęć męska staje się zagubiona, popada w coraz więcej uzależnień, problemów. Mężczyźni stają się po prostu kategorią nieprzystosowaną do realizacji działań wdrażanych celem poprawy sytuacji kobiet. To poważne zagrożenie, jakie zasygnalizowała autorka, powinno skłaniać czytelnika do refleksji nad coraz częstszymi problemami właśnie mężczyzn w różnych sferach ich życia, zarówno prywatnego jak i publicznego.

Warto także zauważyć, że autorka pozwoliła sobie na cięte, choć słuszne uwagi – zauważyła ona, że jedną z przyczyn które spowodowały kryzys męskości we współczesnym świecie jest rozpowszechnione przekonanie, że to tylko mężczyźni są *problemem*. Równie ciekawą propozycją przyczyny kryzysu tożsamości mężczyzn jest detradycjonalizacja ról wywołana wydłużeniem się życia, autonomizacją, zupełnie nowymi metodami planowania rodziny. Golczyńska – Grondas zwróciła także uwagę na problem, jakim współcześnie są niejasne wymagania stawiane mężczyznom. Poprzez redefinicję kobiecości, męskość stanęła pod znakiem zapytania, i tak naprawdę, dzisiaj problemem nie jest określenie, czym jest kobiecość, ale właśnie to, czym jest jej przeciwległy biegun – męskość. Dzisiaj słowo mężczyzna często kojarzy się z czymś złym, negatywnym, na pewno nie z czymś ciekawym i wartym zainteresowania, choć sama autorka nie zgadza się takim spojrzeniem na męską część społeczeństwa. Obiektywnie próbu-

je udowodnić, że mężczyzna stoi na równi z kobietą, jeśli chodzi o kwestię uwagi na jaką zasługują przedstawiciele obu płci.

Kolejny rozdział autorka poświęciła zagadnieniom analizy zjawiska biedy i ubóstwa w warunkach transformacji - zmiany systemowej. Golczyńska - Grondas dokonała w tym rozdziale także korelacji zmian potransformacyjnych z pojęciem *gender* i ról społecznych. Już na początku została postawiona teza o raczej negatywnych skutkach transformacji, jaka miała miejsce w 1989 roku - autorka podkreśla, że to właśnie zmiana systemowa przyczyniła się do zwiększenia stopy bezrobocia i ubóstwa w Polsce. Niejako na swoje usprawiedliwienie wydaje się przywoływać autorytet Mirosławy Marody, na którą powołując się stwierdzając, że Polska to systemowa instytucjonalna hybryda, społeczeństwo zawieszona pomiędzy wygraną i przegraną. Autorka książki próbuje także pokazać sposób, w jaki wprowadzono w polski język naukowy pojęcia takie jak *underclass*, *gettyzacja* i *kultura biedy*, co jej zdaniem miało ewidentny związek ze zmianami potransformacyjnymi. Autorka przytoczyła wiele definicji pojęć wraz z kontekstami sytuacyjnymi, w których ujawnia się ich istota. Przytacza także wyniki uzyskane przez zagranicznych badaczy, choć ostatecznie odnosi się do obecności owych określeń w języku nauk społecznych stosowanym przy analizach polskich obszarów biedy. Golczyńska - Grondas podkreśla, że badania socjologiczne, które były prowadzone w Polsce w latach 90-tych wyraźnie pokazały, że w Polsce mamy do czynienia z obszarami biedy skoncentrowanej, czyli środowiskami społecznymi, które wykazują tendencję do transformacji w *underclass*. Według autorki kojarzyć należy te obszary także z pojęciem enklaw biedy. Enklawy biedy istnieją w miastach i miasteczkach polskich, głównie na terenach wiejskich oraz osadach popegeerowskich. Co godne uwagi Polska może się poszczycić znacznie niższym wskaźnikiem feminizacji ubóstwa aniżeli inne kraje dotknięte zjawiskiem *underclass*. Innym ważnym zjawiskiem, niejako leżącym w tym samym obszarze co *underclass*, jest marginalizacja, wykluczenie pewnych grup. Autorka, zgodnie z założeniem analizuje kategorię mężczyzn, i wyka-

zuje, że wykluczenie mężczyzn we współczesnym społeczeństwie polskim jest faktem, co należy dodać – dość powszechnym. Choć wydaje się, że autorka jest raczej przeciwniczką feminizmu i całej akcji *na rzecz zniewolonych kobiet*, wielokrotnie powraca do tego wątku. Zauważa bowiem, że to problemy z płcią kulturową i z autoidentyfikacją mężczyzn są przyczyną tego, że kobiety podejmują się coraz częściej typowo męskich zajęć, zabierając tym samym miejsca pracy mężczyznom, skazując ich na bezrobocie, co w rezultacie prowadzi do biedy, a ostatecznie do ich ubóstwa. Autorka podsumowując oba pierwsze rozdziały, puentuje stwierdzając, iż transformacja wywołała raczej efekt sprzężenia zwrotnego, niosąc za sobą głównie wzrost potencjału traumy.

Po części opisowej problemu autorka przedstawiła założenia metodologiczne swoich badań oraz scharakteryzowała grupy swoich respondentów. Szczegółowo scharakteryzowano w książce sylwetki badanych mężczyzn oraz ich rodzin i otoczenia. Podano także konkretne dane dotyczące pochodzenia i statusu społecznego przebadanych mężczyzn. Zbiorowość respondentów autorka podzieliła na trzy grupy – ojców, synów i wnuków. Golczyńska – Grondas rekonstruuje kolejno charakterystyki przebadanych grup, zwracając szczególną uwagę na procesy kształtowania się konkretnych postaw życiowych, zespołów zachowań – doszukuje się przyczyn tego, dlaczego owa grupa respondentów znajduje się w takiej, a nie innej sytuacji.

Dalej autorka przybliży czytelnikowi role społeczne, jakie pełnić mogą mężczyźni. W tej części książki porusza ona role, które określa mianem rodzinnych. Golczyńska – Grondas po kolei przedstawia różne *kategorie* ról oraz przytacza wypowiedzi konkretnych respondentów. Począwszy od ogólnego omówienia roli mężczyzny w rodzinie, autorka poprzez szczegółowe analizy kategorii mężów, partnerów, konkubentów, przyjaciół, ojców, braci, synów itd., dochodzi do najniższych poziomów zaproponowanych przez siebie kategorii, w których wyróżnia jeszcze dodatkowo podtypy. I tak mężów dzieli na mężów prawie doskonałych, destruktorów, mężczyzn

których zalicza do kategorii *swój wart swego*, zrezygnowanych rozwodników symbolicznych i konkubentów enklawowych. Kolejną kategorią poddaną analizie są żywiciele rodziny, których Golczyńska – Grondas dzieli na żywicieli zwycięzców, łowców kombinatorów i takich, którzy zupełnie negują role żywiciela rodziny. Inną kategorią, o której pisze autorka jest kategoria ojców – pojawiają się tam podtypy takie jak pozytywny ojciec, ojciec niezaangażowany, ojciec alkoholik, ojciec niejednoznaczny. Osobno potraktowana została kategoria synów, wśród których wyliczone zostały następujące podtypy: syn biednej troskliwej matki, dziecko tułacz, dziecko z dobrym dzieciństwem. Ostatnią kategorią są dziadkowie i wnuki. Autorka książki każdej kategorii poświęca tyle samo uwagi i dokonuje wnikliwej analizy wszystkich grup. Przytacza bardzo ciekawe, choć niejednokrotnie mocne fragmenty zapisów wywiadów z respondentami, które są dobrymi ilustracjami faktycznych ról pełnionych przez mężczyzn z grupy badawczej.

Rozdział kolejny konstrukcją przypomina poprzedni. Podobnie jak w rozdziale czwartym, autorka skupia się na rolach, jakie mogą być wypełniane przez mężczyzn, z tą różnicą, że tutaj analizuje role nazwane instytucjonalnymi. Dokładnie na tej samej zasadzie poddaje interpretacji kategorie uczniów, pracowników i bezrobotnych. Przedstawia liczne hipotezy i argumentuje swoje stanowisko posługując się, podobnie jak wcześniej, konkretnymi przykładami cytując wywiady z respondentami. Autorka w wielu miejscach decyduje się na śmiałe wnioski – skupia się raczej na negatywnych ujęciach, na problemach i ewentualnych późniejszych konsekwencjach, które przyczyniły się do obecnej sytuacji marginalizacji społecznej ankietowanych mężczyzn. Golczyńska – Grondas zdając sobie sprawę z tego, że bazuje na wynikach badań przeprowadzonych na mężczyznach z enklaw biedy, podąża tropem niczym detektyw, analizując krok po kroku prawdopodobieństwo swoich przypuszczeń, co mogło przyczynić się do czego, co mogło nasilić taki a taki problem itp.

W kolejnych rozdziałach autorka charakteryzuje konkretnych mężczyzn z łódzkich enklaw biedy. Przedstawia ich oraz zastanawia się nad warunkami ich marginalizacji. Mimo poszukiwań ewentualnych przyczyn wykluczeń we wcześniejszych rozdziałach, także i tutaj autorka szuka obiektywnych przyczyn takiego stanu. Porusza zatem problem bezrobocia i kategorii bezrobotnych mężczyzn, jak również zastanawia się nad losem mężczyzn z rodzin, w których bieda jest dziedziczona. W książce przedstawiono także kilka ciekawych typów biednego – typy te różnicowane są w myśl prowadzonego wywodu przez szereg zróżnicowanych czynników egzystencjalnych. Dalej autorka przechodzi do omówienia dewiacyjnych ról marginalizacyjnych. Wspomina tam o alkoholikach i różnych wariantach alkoholików, mężczyznach agresywnych, kłopotczyńcach, przestępcach oraz innych kategoriach mężczyzn, których także postanowiła umieścić w grupie dewiacyjnej. W rozdziale ósmym autorka poświęca nieco więcej uwagi mężczyznom postrzeganym przez pryzmat *klientów* różnych instytucji pomocowych. Widać w tym miejscu wyraźnie, że chce podkreślić, iż mężczyźni z enklaw biedy to nie tylko zdeprawowani ludzie, którzy znaleźli się w takim miejscu hierarchii społecznej z własnej woli, czyli w zasadzie przez swoje złe zachowanie, ale także ludzie, którym po prostu mimo starań *nie wyszło* lub od samego początku skazani byli na porażkę.

Autorce należy się także uznanie za podsumowanie, w którym przypomina czytelnikowi najważniejsze wnioski zawarte na kartach poprzednich rozdziałów, konkludując, iż stan wiedzy jakim możemy się aktualnie pochwalić pozwala nie tylko na zahamowanie procesu marginalizacji, ale na podejmowanie działań prewencyjnych. Ogólnie jednak wyraża głęboki niepokój, ale i zarazem nadzieję na to, że jeszcze da się coś zrobić, by tym ludziom pomóc. Mimo konkluzji dotyczących tego, iż jako s[społeczeństwo] musimy ponieść konsekwencje zmian potransformacyjnych, żelży jednak mieć nadzieję na lepsze jutro.

Podsumowując lekturę całej książki, należy docenić autorkę przede wszystkim za dobre przygotowanie metodologiczne. Książka napisana jest

przejrzyście, zrozumiałym językiem, i mimo, iż momentami autorka zasypuje nas socjologiczną terminologią, to poradzi sobie z tym równieży początkujący socjolog (i nie tylko socjolog). Warto zwrócić także uwagę na liczne terminy obcojęzyczne pojawiające się w opracowaniu – autorka zdaje sobie sprawę z tego, że często terminy te mogą być nieznane, dlatego też wszystkie na bieżąco definiuje. Na uwagę zasługują także liczne wtrącenia, dygresje – choć wydawać by się mogło, że próbują odwieść uwagę czytelnika od głównego problemu, tak naprawdę tylko potęgują zainteresowanie czytelnika. Autorka umieściła także bogatą bibliografię, która pozwala czytelnikowi szybko znaleźć źródła z jakich czerpała autorka. Ciekawym dodatkiem do tekstu są drzewka genealogiczne rodzin respondentów – choć drzewka wydają się być skomplikowane i nieczytelne, stanowią znakomitą ilustrację sytuacji rodzin mężczyzn poddawanych badaniu.

Książka jest ciekawa, momentami nawet sprawia wrażenie nienaukowej, bowiem wzrusza i skłania do refleksji. Mimo, iż autorka próbowała zachować obiektywizm i neutralność, w niektórych momentach da się odczuć jej współczucie i żal. Tę pracę czyta się łatwo, jednak niekoniecznie przyjemnie, bowiem sama tematyka do takowych nie należy. Jakkolwiek, jest to pozycja o tyle ciekawa, iż jako jedna z nielicznych w dobie literatury nastawionej na feminizm, napisana o mężczyznach, ich problemach, potrzebach, życiowych rozterkach, małych szczęściach i wielkich nieszczęściach. Znakomita książka, do polecenia zarówno studentom, jak i pracownikom naukowym – nie tylko socjologom. Warta przeczytania od przysłowiowej deski do deski.